

Sygn. akt II K 173/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Grudziądzu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Ewa Stępień

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Formaniewicz

Prokurator: Mikołaj Tybureczy

po rozpoznaniu dnia 17 września 2015r., 13 października 2015r., 29 lutego 2016r., 4 kwietnia 2016r., 20 maja 2016r., sprawy karnej

M. W. (1) - ur. (...) w G., syna M. i B. zd. B., obywatelstwa polskiego, o wykształceniu średnim, bez zawodu, nie karanego, zam. G., ul. (...), PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 26 listopada 2012 roku w G., w celu użycia za autentyczny podrobił podpis swojej żony J. W. na dokumencie odwołaniu od decyzji U. C.w T., nakreślając na odwołaniu podpis o treści (...), który to dokument następnie przesłał do D. C.w T., przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi,

tj. o czyn z art. 270 § 2a kk

o r z e k ł:

I. Oskarżonego **M. W. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. Kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 173/15

UZASADNIENIE

M. W. (1) ma (...)lat. Ma wykształcenie średnie, nie ma zawodu. M. W. (1) zamieszkuje w G..

M. W. (1) zajmował się sprawami związanymi w działalnością gospodarczą prowadzoną przez niego żonę J. W.. Działalność polegała na zakupie i sprzedaży samochodów, także sprowadzanych spoza granicy Polski.

W związku z tą działalnością U. C. w T. prowadził szereg postępowań związanych z należnym podatkiem akcyzowym.

/dowód: wyjaśnienia M. W. – k. 42v, 178-178v/

Decyzją z dnia 09 listopada 2012r. Naczelnik U. C.w T. określił wysokość zobowiązania podatkowego w podatku akcyzowym z tytułu nabycia wewnątrzwspólnotowego samochodu osobowego marki V. (...) z 2006r. na kwotę (...).

Decyzja została wydana na nazwisko J. W., jako prowadzącej działalność gospodarczą i została doręczona na jej nazwisko i jej adres.

/dowód: decyzja z dnia 09.11.2012r. – k. 2-6, 1-5 akt U. C./

W dniu 27 listopada 2012r. do U. C. w T. wpłynęło nadane pocztą odwołanie od decyzji z dnia 09.11.2012r. Adresowane było do Naczelnika U. C. w T..

Przesyłka została nadana na poczcie w dniu 26 listopada 2012r., lecz w przypadku przesyłki z potwierdzeniem nadania poczta nie rejestruje danych osoby nadającej przesyłkę.

Z treści pisma wynika, że zostało ono sporządzone w dniu 26 listopada 2016r. i pod treścią tego odwołania figuruje podpis (...).

/dowód: odwołanie – k. 28

Kopia koperty – k. 139

Pismo Poczty Polskiej – k. 146/

Podczas przesłuchania w U. C. przez funkcjonariuszkę D. P. w dniu 11 października 2013r. J. W. powiedziała przesłuchującej, że w jej imieniu firmę zajmującą się handlem samochodami prowadził jej mąż M. W. (1) i on zajmował się korespondencją z U. C.. Kiedy D. P. okazała J. W. odwołanie od decyzji datowane na 26.11.2012r. przesłuchiwana oświadczyła, że nie napisała tego odwołania ani go podpisała.

Tego samego dnia, po przesłuchaniu J. W., D. P. przesłuchała w charakterze świadka w sprawie M. W. (1), który powiedział jej, że odwołanie napisał prawnik a podpisała żona.

/dowód: zeznania D. P. – k. 23-24, 180v-181v/

W dniu 28 października 2013r. U. C. w T. złożył zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa podrobienia dokumentu „odwołania” od decyzji Naczelnika U. C. w T..

Do zawiadomienia U. C. załączył kopię decyzji oraz odwołania podpisanego (...).

/dowód: zawiadomienie z załącznikami – k. 1-15/

Podczas przesłuchania w K. w G. w charakterze podejrzanego o podrobienie dokumentu i posłużenia się nim jako autentycznym M. W. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w związku z tym, że obowiązywał termin do złożenia odwołania, a żona była poza G. to „napisałem to odwołanie i podpisałem się na nim za swoją żonę” a następnie „wysłałem listem poleconym do I. S.”.

/dowód: protokół przesłuchania M. W. – k. 42v/

W toku postępowania sądowego, sąd powziął wątpliwość co do faktu napisania i podpisania odwołania przez M. W. (1), bowiem jego podpisy złożone na protokołach przesłuchań (w toku postępowania tak przed U. C. jak i w czasie dochodzenia) były zupełnie inne niż treść odwołania i podpis na nim. Litery napisane przez M. W. (1) były zupełnie niepodobne nawet do tych którymi napisano odwołanie.

Po przeprowadzeniu badań biegły z dziedziny badania pisma ręcznego wydał opinię kategoryczną, w której stwierdził, że podpis o treści (...) nie został nakreślony przez M. W. (1).

/dowód: opinia biegłego – k. 112-120, 186v-187/

Podczas rozprawy sądowej B. W. (matka oskarżonego) i J. W. (była żona oskarżonego) skorzystały przysługującego każdej z nich prawa do odmowy złożenia zeznań w sprawie.

/dowód: protokół rozprawy – k. 153v

Protokół rozprawy – k. 179/

M. W. (1) nie był dotąd karany sądownie.

/dowód: dane o karalności – k. 49/

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił w oparciu o dowód z wyjaśnień oskarżonego M. W. (1), zeznań świadka D. P. oraz dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy w postaci: zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z załącznikami, kopii akt U. C., kopii koperty w której odwołanie przysłano do U. C. w T., pisma poczty Polskiej, danych o karalności oskarżonego i odwołania będącego przedmiotem sprawy, jak też dowodu z opinii biegłego z dziedziny badania pisma ręcznego.

M. W. (1) w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do napisania odwołania oraz do podpisania go za żonę jej imieniem i nazwiskiem oraz wysłania go pocztą do „I. S.”.

Następnie po ujawnieniu opinii biegłego, z której wynikało, że oskarżony nie mógł napisać i podpisać odwołania, oskarżony nie przyznał się od do tego czynu, wskazał że ani go nie napisał ani nie podpisał, a także że „nie wie czy to odwołanie nadawał sam”, bo „nie wszystkie odwołania nadawał sam” i „raczej nie nadawał pisma tak adresowanego”. Jednocześnie wyjaśnił, że miał w U. C. 70 spraw i w każdej kilka odwołań. Zapytany o treść wyjaśnień z postępowania przygotowawczego M. W. (1) wyjaśnił, że zgadza się, że tak mówił ale to do innej sprawy było, nie przyglądał się, bo nie chciał tego ciągnąć.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w czasie rozprawy przed sądem, bowiem zostały one potwierdzone przez opinię biegłego, jak też na pierwszy rzut oka widać było, że odwołania nie napisał M. W. (1), bowiem pismo oskarżonego (z protokołów i innych dokumentów z akt karnych, cywilnych czy administracyjnych) zawiera zupełnie inne litery niż te które składały się w odwołanie podpis pod tym odwołaniem.

W ocenie Sądu nie było też podstaw, przy przyjęciu że odwołania nie napisał i nie podpisał M. W. (1), do uznania za wiarygodne jego wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym że on nadał to odwołanie, bowiem wysoce, a przynajmniej tak samo prawdopodobnie jest, że osoba która je napisała także je nadała. Tym bardziej że wówczas M. W. (1) twierdził, że wysłał odwołanie do „D. C. w T.” i „I. S. w T.” Na rozprawie przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że „nie pamięta” czy nadawał to odwołanie, „chyba go nie nadawał” a odwołań było dużo i nie wszystkie nadawał sam.

Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego odnośnie jego sytuacji rodzinnej i materialnej, co nie było kwestionowane w toku procesu.

Sąd dał wiarę również zeznaniom świadka D. P. na okoliczność ujawnienia przez tego świadka faktu podrobienia i przedłożenia podrobionego dokumentu w postaci odwołania od decyzji Naczelnika U. C. oraz oświadczeń odnośnie tego dokumentu złożonych przez J. W. oraz M. W. (1) podczas przesłuchań tych osób w postępowaniu karnoskarbowym, bowiem zeznania tego świadka były spójne, logiczne i konsekwentne w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, nadto ich wiarygodności nie kwestionowała żadna ze stron procesu.

Sąd uznał za wiarygodne także dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy w postaci zawiadomienia U. C., decyzji wydanej przez Naczelnika U. C. w T., koperty w której nadano odwołanie z pieczętkami poczty, pisma wyjaśniającego Poczty Polskiej i danych o niekaralności oskarżonego, bowiem były to dokumenty urzędowe, których autentyczności ani prawdziwości zawartych w nich informacji nie kwestionowała żadna ze stron procesu.

Za autentyczny sąd uznał także dokument będący przedmiotem sprawy to jest odwołanie od decyzji Naczelnika U. C. w T., co do którego zachodzi wątpliwość kto go sporządził, podpisał i wysłał do U. C. w T., bowiem istnienie i sporządzenie tego dokumentu, ani jego wysłanie do U. C. w T. nie było kwestionowane w toku procesu.

Sąd uznał za miarodajną dla rozstrzygnięcia w sprawie opinię biegłego z dziedziny badania pisma ręcznego, bowiem była ona jasna, pełna i zupełna, sporządzona przez biegłego sądowego, zgodnie z jego niekwestionowaną fachową

wiedzą i doświadczeniem zawodowym, oparta o rzetelne badania, zreferowane w treści opinii, zaś wnioski opinii są logiczną konsekwencją przeprowadzonych badań i dokonanych analiz.

Biegły oparł swoją opinię na materiale porównawczym pochodzącym z całą pewnością od oskarżonego M. W. (1) to jest: jego podpis na postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, pouczeniu o uprawnieniach podejrzanego, protokole przesłuchania podejrzanego (gdzie tożsamość oskarżonego musiała być stwierdzona przez przesłuchującego funkcjonariusza Policji) umowie karty kredytowej (gdzie tożsamość oskarżonego musiała być stwierdzona przez pracownika banku) oraz wniosków o wydanie dowodu osobistego (gdzie także wymagany jest autentyczny podpis, a tożsamość osoby potwierdza urzędnik).

Na dokumentach wysłanych do urzędów nie można byłoby stwierdzić, kto dokumenty napisał i wysłał, lecz na gdy M. W. (1) podpisywał powyżej wymienione dokumenty w obecności urzędników i funkcjonariuszy państwowych, nie ma możliwości, żeby te podpisy nie były jego.

Biegły stwierdził, że te podpisy i zapisy z materiału porównawczego były wykonane tą samą ręką, ręką dominującą, spontanicznie, odruchowo. Podobnie biegły stwierdził, że będące przedmiotem sprawy odwołanie także zostało napisane ręką dominującą i spontanicznie, ale nie ręką M. W. (1).

W ocenie Sądu opinia biegłego tylko potwierdzała to, co było widoczne na pierwszy rzut oka, odwołanie jest napisane ładnym, równym, bardzo starannym pismem, zaś charakter pisma M. W. (1) jest raczej kanciasty (to potwierdzają tak dokumenty analizowane przez biegłego, jak i na przykład potem podpisane przez M. W. (1) pełnomocnictwo do obrony w sprawie, zgodne z jego podpisami na protokołach, a zupełnie inne niż zapisy i podpis na odwołaniu).

W uzupełniającej opinii na wniosek oskarżyciela biegły wykluczył także możliwość zamaskowania cech graficznych, właśnie przez tą spontaniczność zapisów zarówno podpisów M. W. (1) jak i osoby piszącej podpisującej odwołanie. Każda z tych osób (I M. W. (1) i Osoba Sporządzająca Odwołanie) pisali spontanicznie, odruchowo, naturalnie nie sztucznie, co pozwalało na wykluczenie, że M. W. (1) to odwołanie napisał i podpisał za żonę.

Prokurator P. R.w G.oskarżył M. W. (1) o to, że w dniu 26 listopada 2012 roku w G., w celu użycia za autentyczny podrobił podpis swojej żony J. W. na dokumencie odwołaniu od decyzji U. C. w T., nakreślając na odwołaniu podpis o treści (...), który to dokument następnie przesłał do Dyrektora I. C.w T., przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi.

Zdaniem oskarżyciela oskarżony zarzucanym mu zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 i 2a k.k.

Zgodnie z art. 270 §1 k.k. karze podlega ten kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa.

Przestępstwo materialnego fałszerstwa dokumentu może być popełnione albo przez podrobienie, albo przez przerobienie dokumentu. Istota podrobienia dokumentu sprowadza się do sporządzenia takiego zapisu informacji, któremu nadaje się pozory autentyczności, w szczególności zaś, iż pochodzi od określonego wystawcy (zob. J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 233). Wystawca ten musi być zindywidualizowany, choć niekoniecznie musi to być osoba fizyczna. Podrobieniem dokumentu będzie także sporządzenie zapisu oświadczenia woli innej osoby, nawet jeżeli nie został podrobiony podpis tej osoby, byleby treść zapisu lub nadane mu cechy pozorowały, iż został przez nią sporządzony. (zob. L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, Kraków 1933, teza 4 do art. 187).

Niezależnie od karalności fałszu materialnego art. 270 przewiduje odpowiedzialność karną za używanie jako autentycznego dokumentu podrobionego lub przerobionego.

Pojęcie używania sprowadza się do wykorzystywania funkcji, jakie może pełnić podrobiony lub przerobiony dokument. Użyciem dokumentu będzie przedstawienie go osobie uprawnionej do kontroli. Użyciem sfalszowanego

dokumentu będzie także każdorazowe powołanie się na jego treść, o ile został on złożony wcześniej w określonym zbiorze dokumentów, rejestrze czy aktach sprawy. Przepięstwo z art. 270 § 1 ma charakter wyłącznie formalny. Nie jest równie konieczne, by przedstawienie sfałszowanego dokumentu innej osobie wywołało u niej przekonanie o prawdziwości tego dokumentu.

W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe na rozprawie dowiodło z całą stanowczością, że M. W. (1) nie podrobił podpisu swojej żony o treści (...) na odwołaniu od decyzji Naczelnika U. C. w T..

Zarówno porównanie podpisów M. W. (1) na zgromadzonych w sprawie karnej i karnoskarbowej dokumentach jak i późniejsza opinia biegłego wykluczyły jednoznacznie, żeby M. W. (1) napisał i podpisał odwołanie datowane na 26.11.2012r. Kategoryczna opinia biegłego nie pozostawiała żadnych wątpliwości, zaś widząc pismo M. W. (1) i treść odwołania trudno było mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do faktu, że M. W. (1) odwołania nie napisał i nie złożył na nim podpisu o treści (...).

Sąd nie przeoczył jednakże, że karalne jest nie tylko podrobienie lub przerobienie dokumentu, ale także użycie podrobionego dokumentu jako autentyczny.

W ocenie Sądu jednak oskarżyciel w postępowaniu nie udowodnił, że to M. W. (1) nadał przedmiotowe odwołanie z całą świadomością tego, że zostało napisane i podpisane przez inną osobę niż jego żona.

W tym miejscu podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 5 § 1 k.p.k. obowiązuje zasada domniemania niewinności, a zatem nie trzeba udowadniać niewinności, ale winę. Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Podkreślenia wymaga tu, że wina wymaga udowodnienia, a nie tylko uprawdopodobnienia albo przypuszczenia.

Co więcej przepis art. 5 § 2 k.p.k. wskazuje przy tym, że wszystkie wątpliwości w sprawie, których nie da się usunąć rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

Powyższe oznacza, że żeby można było przypisać M. W. (1) przestępstwo trzeba byłoby mieć jednoznaczne i niebudzące wątpliwości dowody, że to on osobiście nadał przesyłkę z odwołaniem adresowaną do Naczelnika U. C. i na dodatek miał pełną świadomość, że przesyłka zawiera odwołanie, które zostało opatrzone podpisem (...), ale nie zostało podpisane osobiście przez J. W..

W ocenie Sądu na to żadnych dowodów nie ma.

Po pierwsze odwołanie zostało nadane pocztą, a zatem przesyłkę mógł nadać każdy, w tym co najbardziej prawdopodobne osoba która napisała i podpisała odwołanie (bo miała do tego odwołania najszybciej dostęp i po jego sporządzeniu i podpisaniu mogła od razu zanieść je na pocztę). Jak ustalono (bo Sąd podjął próbę ustalenia), w przypadku przesyłki nadawanej za potwierdzeniem nadania poczta nie rejestruje danych nadawcy, a dokument potwierdzający nadanie trafia w jedynym egzemplarzu do nadawcy, a zatem tą drogą nie ma możliwości ustalić kto przesyłkę nadał.

Teoretycznie rzecz biorąc odwołanie mogły nadać co najmniej 3 osoby: J. W. (bo do niej była skierowana decyzja i w jej interesie było odwołanie), M. W. (1) (bo on zajmował się sprawami autohandlu i postępowaniami z U. C. w zakresie działalności prowadzonej przez żonę) oraz Osoba Sporządzająca Odwołanie (bo je napisała podpisała najpewniej właśnie po to, żeby je wysłać, jeśli nie mogła zrobić tego J. W. ani M. W. (1)) a także każdy, kogo każda z tych osób poprosiłaby o wysłanie pocztą przesyłki, nie mówiąc co w niej jest.

Tu trzeba wskazać, że sąd podjął próbę ustalenia kto mógł odwołanie napisać i wysłać, ale zarówno J. W. jak i B. W. skorzystały z przysługującego każdej z nich prawa i odmówiły złożenia zeznań w tej sprawie.

Sąd oczywiście nie przeoczył faktu, że M. W. (1) podczas przesłuchania przez Policję w sprawie przyznał się, że wysłał odwołanie do „Dyrektora (...)w T.” potem wskazując do „I. S.”.

W tym miejscu stwierdzić trzeba, że te wyjaśnienia M. W. (1) są tak samo wiarygodne jak jego oświadczenia podczas tego samego przesłuchania że sam napisał i podpisał to odwołanie, czyli wcale nie są wiarygodne. Skoro jednym zdaniem mówił, że napisał, podpisał i wysłał, a ustalono z całą pewnością że ani nie napisał ani nie podpisał, to fakt, że wysłał budzi bardzo poważne wątpliwości.

Poza tym, M. W. (1) posługuje się mówiąc o tym wysyłaniu odwołania hasłami „do Dyrektora I. C.”, oraz do „I. S.” a odwołanie będące przedmiotem niniejszej sprawy nie było wysłane ani do Dyrektora I. C., ani I. S. lecz do Naczelnika U. C. (choć napisane do Dyrektora I. C.– ale to nie M. W. (1) je napisał). W świetle późniejszych wyjaśnień M. W. (1), że ma 70 spraw w urzędzie i każdej jest po kilka odwołań, a nie wszystkie wysłał sam, może to oznaczać, że pisał i wysłał sam właśnie do I. C. czy S. i stąd zapamiętał te instytucje jako adresatów.

W tym miejscu podkreślić też trzeba, że podczas przesłuchania przez D. P. M. W. (1) wcale nie powiedział jej, że sam napisał, podpisał i wysłał odwołanie, lecz że odwołanie napisał prawnik a podpisała żona, nie mówiąc nic o tym kto je wysłał.

Na rozprawie M. W. (1) wyjaśnił, że było wiele odwołań i nie wszystkie wysłał sam, po okazaniu mu koperty „raczej nie wysyłałem pisma tak adresowanego” „nie pamiętam czy to odwołanie nadawałem”, „nie zawsze nadawałem sam”

W ocenie Sądu po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych: przesłuchanie oskarżonego („nie pamiętam”, „raczej nie nadawałem”) przesłuchanie D. P. (nie padło pytanie ani odpowiedź kto nadał odwołanie), próba przesłuchania J. W. i B. W. (odmowa złożenia wyjaśnień), zapytania do poczty (nie rejestrowane nadawane przesyłki) nie można z całą pewnością ustalić, że M. W. (1) to odwołanie nadał, a jego samego wątpliwości „nie pamiętam”, „raczej nie” nie można interpretować, na niego niekorzyść (że jak nie pamięta to nadał, albo skoro „raczej” „nie” to „tak”).

Jak wyżej już wskazano co najmniej trzy osoby mogły to pismo nadać (J. W., M. W. (1) i Osoba Sporządzająca Odwołanie) i co najmniej jedna z nich wiedziała, że odwołanie zawiera podrobiony podpis (Osoba Sporządzająca Odwołanie). Nie można wykluczyć, że właśnie z tego powodu, że ani J. W. ani M. W. (1) nie mogli sporządzić i nadać odwołania w terminie to Osoba Sporządzająca Odwołanie je napisała podpisała i wysłała pocztą. Ponieważ tej osoby nie ustalono (a Sąd w tym postępowaniu miał za zadanie ustalić czy M. W. (1) dopuścił się przestępstwa a nie poszukiwać sprawcy) nie da się ustalić, czy ta osoba faktycznie nadała to odwołanie i dlaczego to zrobiła.

W ocenie Sądu zatem jest w sprawie zbyt dużo wątpliwości, żeby można było z całą stanowczością stwierdzić, że to oskarżony M. W. (1) wysłał jako autentyczne odwołanie napisane i podpisane przez inną osobę, która podpisała się za jego żonę J. W. i M. W. (1) o tym wiedział. Bo to przypisania mu użycia dokumentu podrobionego jako autentyczny nie wystarczyłoby wykazanie, że od wysłał przesyłkę, ale też udowodnienie mu, że wiedział, że przesyłce jest odwołanie podpisane (...) ale nie przez J. W..

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd uznał, że M. W. (1) nie popełnił przestępstwa podrobienia dokumentów (co wykazała kategoryczna opinia biegłego) oraz brak jest dowodów, żeby oskarżony posłużył się takim podrobionym dokumentem wysyłając go jako autentyczny do Naczelnika U. C. w T..

Zgodnie z art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. postępowanie karne umarza się, gdy czyn nie wypełnia znamion czynu zabronionego, lub brak jest danych uzasadniających jego popełnienie. Art. 414 § 1 k.p.k. wskazuje zaś, że w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd wyrokiem umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Jednakże w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 sąd wydaje wyrok uniewinniający.

Mając na uwadze powyższe Sąd uniewinnił M. W. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 k.p.k., zgodnie z którym jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi w sprawach z oskarżenia publicznego - Skarb Państwa.